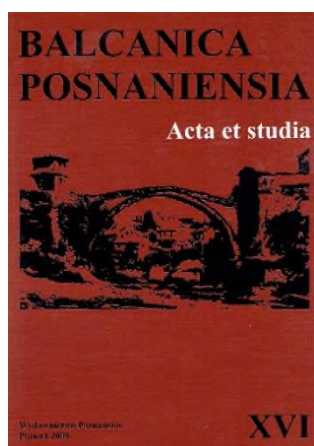




Klimkowski Tomasz, *Początki piśmiennictwa w języku rumuńskim a ideologia reformacyjna*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2009, t. 16, s. 47–58.

<https://doi.org/10.14746/bp.2009.16.4>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/52437>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

POCZĄTKI PIŚMIENNICTWA W JĘZYKU RUMUŃSKIM A IDEOLOGIA REFORMACYJNA

TOMASZ KLIMKOWSKI

ABSTRACT. Tomasz Klimkowski, *Początki piśmiennictwa w języku rumuńskim a ideologia reformacyjna* (*The beginnings of writing in the romanian language and the ideology of the protestant reformation*).

Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XVI, Poznań 2009, Wydawnictwo Poznańskie, pp. 47-57, ISBN 978-83-7177-650-2, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

Tomasz Klimkowski, Instytut Filologii Romańskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Adam Mickiewicz University), al. Niepodległości 4, 61-874 Poznań, Polska-Poland.

Już nawet pobieżne zapoznanie się z historią literatury rumuńskiej uświadamia, że język rumuński nie może się poszczycić tak długą tradycją piśmienniczą jak języki zachodnioromańskie, których najstarsze zabytki językowe pochodzą z na tyle odległej epoki, że właściwie po dziś dzień nie wygaśł spór, czy teksty, uważane za sam świt dziejów piśmiennictwa w języku włoskim czy francuskim, są faktycznie napisane po włosku czy francusku, czy też nie reprezentują jeszcze tekstów napisanych w schyłkowej łacinie ludowej. Abstrahując od tej dyskusji, można mówić o początkach piśmiennictwa w językach zachodnioromańskich już w ostatnich wiekach pierwszego tysiąclecia naszej ery, podczas gdy najstarsze zachowane teksty w języku rumuńskim pochodzą z wieku XVI lub co najwyżej XV, gdyż musimy jeszcze uwzględnić trudności związane z ustaleniem czasu ich powstania. Ponadto najstarsze zabytki piśmiennictwa w językach zachodnioromańskich wyznaczają już w większości początki literatury narodowej w pełnym tego słowa znaczeniu, podczas gdy najstarsze teksty w języku rumuńskim mają niemal wyłącznie charakter religijny i z oryginalną literaturą narodową niewiele mają wspólnego. Podczas gdy na Zachodzie powstawały dziesiątki eposów bohaterskich w langue d'oïl, wyrafinowana poezja trubadurów w langue d'oc czy poematy Dantego w szybko formującym się wspólnym dla całej Italii literackim języku włoskim, na wschodnich rubieżach świata romańskiego nawet jeszcze nie myślano o tym, by pisać cokolwiek po rumuńsku. Mimo to z pewnością istniała już bogata literatura ustna w tym języku, ponieważ ballady ludowe, pieśni czy nawet kolędy można ze względu na archaiczność wykorzystanych w nich motywów datować na nawet bardzo odległe czasy. Cały problem w tym, że rumuńska literatura ludowa została zapisana bardzo późno,

w większości wypadków dopiero w XIX wieku, w epoce romantycznej fascynacji folklorem i przeszłością. Najstarsza dostępna nam „literatura” w języku rumuńskim, poza pewnymi wyjątkami, powstaje w zasadzie w zupełnym oderwaniu od niewątpliwie bogatej rumuńskiej twórczości ludowej. Najstarsze zachowane do naszych czasów teksty rumuńskie to teksty o charakterze religijnym, tłumaczenia Biblii i ksiąg liturgicznych oraz kilka listów i oficjalnych dokumentów o charakterze administracyjno-sądowym¹.

Jaka była przyczyna takiego stanu rzeczy? Pomijając cywilizacyjne opóźnienie Wołochów, bardzo długo ludności pasterskiej, ciągle przemieszczającej się po całym obszarze Półwyspu Bałkańskiego, która przeszła na osiadły tryb życia i stworzyła własne organizmy państwowe z prawdziwego zdarzenia w zasadzie dopiero w XIII-XIV wieku, należy mieć też na uwadze warunki, w jakich kulturze wołoskiej, a później rumuńskiej przyszło się rozwijać już w czasach, gdy organizacyjnie oraz społeczno-politycznie ludność wołoska nie ustępowała już innym ludom swojego regionu. Stworzone w XIV wieku państwa Mołdawii i Wołoszczyzny były etnicznie wołoskie. Owszem, wołoscy koloniści z Siedmiogrodu, pierwszego terytorium, na którym pojawili się przodkowie Rumunów, musieli natrafić w Mołdawii i na Wołoszczyźnie na resztki ludności innego pochodzenia: Kumanów czy Słowian (o czym świadczą chociażby toponimy), lecz można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że w krajach tych prym pod każdym względem wiedli Wołosi.

W tym momencie nasuwa się pytanie, dlaczego w krajach, w których dominował niewątpliwie żywioł wołoski, językiem państwa, Kościoła i kultury był język cerkiewnosłowiański, tzw. *slovinească* czy *slavonă*. Dlaczego wśród Wołochów, którzy wywodzą się od zromanizowanej ludności Półwyspu Bałkańskiego i których północnym odgałęzieniem są Rumuni, nie utrzymał się obrządek rzymski i język łaciński jako język liturgii, kultury i państwa? Oficjalna wykładnia dziejów Rumunii mówi, że przodkowie Wołochów zostali schrystianizowani już w czasach Imperium Romanum w obrządku łacińskim. Dowodem tego ma być zachowanie w języku rumuńskim łacińskich terminów na oznaczenie takich pojęć jak: *Bóg* (rum. *Dumnezeu* od łac. lud. *Domine Deus*), *krzyż* (rum. *cruce* od łac. lud. *crucem*), *kościół* (rum. *biserică*, dawniej *besearecă* od łac. lud. *basilicam*), *chrześcijanin* (rum. *creştin* od łac. lud. *christianum*) itp. Jednocześnie całe słownictwo związane z organizacją kościelną i obrzędowością jest pochodzenia słowiańskiego lub grecko-słowiańskiego. Tego pochodzenia są również tak ważne elementy terminologii chrześcijańskiej, jak imię *Jezus Chrystus* (rum. *Iisus Hristos* od słow. i gr. *Iisus Hristos*) czy *Duch Święty* (rum. *Duhul Sfânt* od sł. *Světyj Duch*). Jest to dowód na to, że pierwotna chrystianizacja nie pozostawiła głębszych śladów wśród Wołochów. Właściwa chrystianizacja nastąpiła później i miała bizantyńsko-słowiański charakter, w efekcie czego tradycyjną religią Rumunów jest prawosławie, a pierwszym językiem liturgicznym był cerkiewnosłowiański.

Szczegółowe wyjaśnienie tej kwestii, tzn. miejsce i czas przebiegu całego procesu, nastrocza już sporo problemów. Faktem jest, że właściwa chrystianizacja Wo-

¹ Najstarsze teksty rumuńskie zebrały m.in. M. Avram i F. Dimitrescu, (w:) I. Iordan (red.), *Crestomatie romanică*, t. I, Bucureşti, 1962, s. 139-195.

łochów została przeprowadzona przy udziale Słowian. W tym miejscu należałoby się zastanowić, dlaczego nie pomyślano o stworzeniu osobnego obrządku dla ludności wołoskiej. Organizacje cerkiewne, powstałe w wyniku propagandy religijnej Cerkwi konstantynopolińskiej oraz przy współpracy z nią, miały na ogół narodowy charakter. Opierając się na rycie bizantyńskim, tworzone lokalne obrządki, używające w liturgii języka, którym posługiwała się dana ludność. Bizantyński Wschód, w przeciwieństwie do łacińskiego Zachodu, który akceptował w liturgii jedynie łacinę, nie widział przeszkód w użyciu lokalnych języków. Dlaczego więc Wołosi, ochrzczeni w obrządku wschodnim, nie otrzymali liturgii w swoim języku? Wyjaśnić to można w sposób następujący: Bizancjum tworzyło osobne obrządki nie tyle dla poszczególnych ludów, co dla państw przez nie zorganizowanych. Obrządek gruziński powstał dla potrzeb państwa gruzińskiego, a słowiański obrządek cyrylo-metodiański stworzono na prośbę księcia wielkomorawskiego, by później, z inicjatywy chana Borysa, wprowadzić go w Bułgarii. Wołosi w tym czasie nie liczyli się jako czynnik polityczny, ich państwa bowiem miały powstać dużo później, zatem nie było elit politycznych, które mogły by wymóc utworzenie osobnego obrządku wołoskiego dla potrzeb swojego państwa. Ponadto Wołosi wymieszani byli ze Słowianami, przypuszcza się nawet, że większość Wołochów była w tym czasie dwujęzyczna. Duża ich część była zromanizowanymi Słowianami, wielu Wołochów „rdzennych” znało język słowiański z uwagi na wszechobecność Słowian na Bałkanach, tak samo jak znali język słowiański Grecy Cyryl i Metody, ponieważ, jak wyjaśnia to ich żywotopisarz, pochodzili z obszarów, gdzie nawet Grecy znali słowiański.

Jako że Wołosi byli w zasadzie dwujęzyczni i przemieszani ze Słowianami, być może uznano za zbędne tworzenie osobnego obrządku, jeśli w tej sytuacji rozumiała była dla Wołochów liturgia słowiańska. Kiedy powstawały Mołdawia i Wołoszczyzna, bilingwizm wołosko-słowiański nie był już wprawdzie tak powszechny, ale język słowiański znała doskonale cała warstwa bojarska oraz wyższe duchowieństwo, to ostatnie raczej z tego względu, że często samo było bułgarskiego albo serbskiego pochodzenia, ponieważ Cerkiew mołdawska i wołoska utrzymywały ożywione stosunki z Bułgarią, Serbią i Rusią. Z tego względu wprowadzenie rumuńskiego do liturgii i ksiąg cerkiewnych oraz kancelarii gospodarskiej nie było jeszcze możliwe. Tradycyjnie trzymano się obrządku słowiańskiego, a językiem Cerkwi, państwa i kultury był cerkiewnosłowiański.

Warto tu zwrócić uwagę na postrzeganie tego okresu, czasów dominacji kultury słowiańskiej na ziemiach rumuńskich, przez historiografię rumuńską. Opinie na ten temat są na ogół mało pochlebne. Za przykład niech posłużą następujące cytaty:

Prin Bulgari și odată cu dânsii, noi am fost despărțiți de biserica romană; dela dânsii am primit limba slavonă în biserică și stat, care domină apoi viața noastră intelectuală până în secolul XVII. Așa ne-a fost fatalul destin al istoriei².

² „Przez Bułgarów i razem z nimi zostaliśmy oddzieleni od Kościoła rzymskiego: od nich przyjęliśmy język cerkiewnosłowiański w Cerkwi i państwie, który zdominuje później całe nasze życie intelektualne aż do XVII wieku. Takie było nasze fatalne historyczne przeznaczenie” (D. Onciul, *Studii istorice*, II, București, 1969, s. 18; tłum. T. Klimkowski).

Într-o vreme când orice mişcare culturală se reflectă prin biserică, ortodoxismul nostru a fost evenimentul cel mai grav în urmări pentru dezvoltarea noastră culturală, căci el ne-a legat pentru veacuri întregi cu cultura Orientului, formând un zid despărţitor faţă de catolicismul vecinilor noştri din vest şi din nord, care ne-ar fi putut transmite cultura apuseană³.

Ponadto, zdaniem już działaczy Szkoły Siedmiogrodzkiej, używanie języka słowiańskiego doprowadziło do „zepsucia” samego języka rumuńskiego, zachwaszczenia go „barbarzyńskimi” słowizmami i nadmiernego oddalenia go od łaciny. Tymczasem trudno jednak wyobrazić sobie funkcjonowanie języka rumuńskiego w omawianej epoce bez czerpania z języka słowiańskiego, obok greki, słabiej z pewnością znanej, jedyne go dostępnego źródła słownictwa o charakterze abstrakcyjnym, humanistycznym i filozoficzno-teologicznym, pomijając już wcześniejsze zapożyczenia o charakterze ludowym z serbskiego i bułgarskiego, dotyczące wszelkich aspektów życia codziennego. Z pierwszego słownika etymologicznego języka rumuńskiego, autorstwa Alexandru Cihaca⁴, wynika, że leksyka rumuńska składa się w 2/5 ze słownictwa słowiańskiego, podczas gdy wyrazów łacińskich jest tylko 1/5. Nawet dzisiaj, po okresie reromanizacji języka, znaczna część słownictwa rumuńskiego, naturalnie już nie 2/5, ale tylko (i aż!) jakaś 1/5, jest pochodzenia słowiańskiego⁵.

Z dzieł historyków rumuńskich przebija też często żal, że na ziemiach rumuńskich nie używano łaciny. Żal jest tym większy, jeśli da się wiarę powtarzanej w kilku źródłach teorii, którą tu cytujemy za Cantemirem, że początkowo w Cerkwi rumuńskiej używano właśnie tego języka. Oddajmy głos Cantemirowi:

Ante conciliabulum Florentinum, exemplo reliquarum gentium qui e Romano sermone suas linguas corrumpere, latinis Moldavi utebantur characteribus. At cum in ea synodo Moldaviae metropolita (...) ad castra Latinorum defecisset, successor eius, Marci Ephesi diaconus, gente Bulgarus, nomine Theoctistus, quo magis eradicaret e Moldava ecclesia Latinorum fermenta, iuvenibusque occasionem legendorum latinorum sophismatum adimeret, *Alexandro Bono* suasit ut non solum homines diversa de sacris sentientes, sed et latinas litteras e principatu suo exulare iuberet, et iis slavonicas substitueret, eoque nimio et intempestivo zelo illius barbariae, quae nunc Moldaviam tenet, primus auctor extitit⁶.

³ „W czasach, w których każdy prąd kulturowy odbija się poprzez Kościół, nasze prawosławie było wydarzeniem najgorszym w skutkach dla naszego rozwoju kulturowego, bo związało nas ono na całe wieki z kulturą Wschodu, wznosząc mur, dzielący nas od katolicyzmu naszych sąsiadów z zachodu i z północy, którzy mogliby nam przekazać kulturę zachodnią” (Sextil Puşcariu, *Istoria literaturii române. Epoca veche*, t. I, Sibiu, 1921, s. 13; tłum. T. Klimkowski).

⁴ A. de Cihac, *Dictionnaire d'étymologie daco-roumain*, t. I: *Éléments latins comparés avec les autres langues romanes*, Francfort s/M, 1870; t. II: *Éléments slaves, magyars, turcs, grecs-modernes et albanais*, Francfort s/M, 1879.

⁵ Statystykę dotyczącą pochodzenia słownictwa rumuńskiego podają m.in. M. Bărbulescu, (w:) M. Bărbulescu, D. Deletant, K. Hitchins, Ş. Papacostea, P. Teodor, *Istoria României*, Bucureşti, 1999, s. 124-125 oraz W. Mańczak, *Przegląd języków romańskich*, Kraków, 1992, s. 48.

⁶ „Przed soborem florenckim Mołdawianie używali liter łacińskich, idąc za przykładem wszystkich innych ludów, których mowa wywodzi się od rzymskiej. Ale kiedy metropolita mołdawski przeszedł na tym soborze

Cantemir zdaje się tu mieć na myśli język rumuński, zapisywany literami łacińskimi już w tamtej epoce, podczas gdy inne źródła albo nawet niektóre interpretacje tekstu Cantemira sugerują, że chodzi tu o łacinę i wręcz o obrządek rzymski, zachowany u Rumunów od czasów rzymskich.

Abstrahując od tych dyskusji, dochodzimy do momentu, kiedy bilingwizm rumuńsko-słowiański przeszedł już dawno do historii, a język cerkiewnosłowiański zaczął być wypierany przez rumuński również w dziedzinie kultury. Umocnienie pozycji języka rumuńskiego i pierwsze próby uczynienia z niego języka pisanego, języka literatury i kultury, nastąpiło w początkach XVI wieku. W XV wieku hospodar wołoski Wład Palownik-Drakula prowadził korespondencję z mieszczanami z siedmiogrodzkiego Braszowa po cerkiewnosłowiańsku, mimo że i dla niego, i dla Sasów z Braszowa był to język obcy. W 1521 roku napisano natomiast list⁷, którego nadawcą był Wołoch, Neacșu z Câmpulung, a adresatem Sas z Braszowa, Hans Benkner, czyli sytuacja jest analogiczna do tej, o której wspomniano wyżej. Językiem tego listu był jednak nie cerkiewnosłowiański, ale rumuński. List ten, uważany za najstarszy zabytek języka rumuńskiego, napisany jest cerkiewnosłowiańską cyrylicą, zaadaptowaną dla potrzeb języka rumuńskiego. Formuła wstępna i końcowa są jeszcze w języku cerkiewnosłowiańskim, ale sam list dowodzi już, że nastąpiła tutaj swojego rodzaju rewolucja: od tej pory po rumuńsku nie tylko się mówi, ale również pisze. Z wieku XVI zachowały się jeszcze inne listy oraz dokumenty w języku rumuńskim. Naturalnie nie stanowią one żadnej literatury w pełnym tego słowa znaczeniu, ale są pewnym znakiem czasów. Tym bardziej, że w tym samym stuleciu mają powstać też rumuńskie teksty o charakterze bardziej literackim. Na razie nie będą to jeszcze oryginalne dzieła literackie, tylko tłumaczenia, ale pierwszy krok został już uczyniony.

Zanim przejdziemy do ich wyliczenia, należałoby poświęcić trochę uwagi przyczynom tego, bądź co bądź trochę nagłego awansu języka rumuńskiego. W każdym razie nagłego dla nas, ponieważ nie dysponujemy zapewne wszystkimi tekstami, które powstały w tamtym czasie. Być może po rumuńsku zaczęto pisać już wcześniej. Niektórzy uważają nawet za pierwszy zabytek języka rumuńskiego zapisane w bizantyńskich kronikach późnołacińskie raczej zdanie *Torna, torna, frate!*⁸. Jeśli nawet przyznać im rację, to szczupłość tego zabytku, jak i brak jakichkolwiek in-

(...) na stronę łacinników, wtedy jego następca, imieniem Teoktyst, diakon Marka z Efezu, rodem Bułgar, aby wypłenić chwast łacinników z Cerkwi mołdawskiej i aby odebrać młodym możliwość czytania łgarstw łacinników, poradził Aleksandrowi Dobremu, aby nie tylko ludzi innego zakonu, ale również litery łacińskie usunął z kraju i żeby wprowadził na ich miejsce słowiańskie. Przez tę gorliwość nazbyt wielką i niepotrzebną, stał się on pierwszym założycielem barbarzyństwa, w którym nurza się teraz Mołdawia" (D. Cantemir, *Descriptio Moldaviae*, 1714, rodz. V, „De litteris Moldavorum”, http://la.wikisource.org/wiki/Descriptio_Moldaviae; tłum. T. Klimkowski).

⁷ I. Iordan (red.), op.cit., s. 149-150.

⁸ Słowa te, przekazane w różnych wersjach (*Torna, torna* lub *retorna, frat(r)e*, tzn. *Wracaj, wracaj, bracie!*), zapisali bizantyńscy kronikarze: Theophylaktos Simokattes (VII w.) i Theophanes Confessor (VIII-IX w.). Miał je wykrzyknąć w 587 r. bizantyński żołnierz, uczestnik wyprawy wojennej na Półwysep Bałkański przeciw Awarom, zwracając się w ten sposób do swojego towarzysza, którego muł zrzucił z grzbietu niesione juki. Słowa te zmyliły innych żołnierzy, pochodzących właśnie z terenu Bałkanów, którzy odczyta-

nych tekstów aż do czasów napisania listu Neacșu, nie pozwala przesunąć początków piśmiennictwa rumuńskiego w epokę aż tak odległą. Są za to pewne wskazówki pozwalające domniemywać, że po rumuńsku pisano już może nawet w XV, a nawet XIV wieku. W pewnych źródłach jest mowa o tekście przysięgi, którą w 1485 roku składał Kazimierzowi Jagiellończykowi gospodarz mołdawski Stefan Wielki, którą podobno napisano najpierw po rumuńsku, by dopiero później przełożyć ją na łacinę⁹. Ponadto dość jednolite nawyki ortograficzne autorów najstarszych zachowanych do naszych czasów tekstów rumuńskich pozwalają przypuszczać, że istniała już pewna tradycja ortograficzna, pewien ustalony wcześniej sposób wykorzystania cyrylicy do zapisu języka rumuńskiego. Ten ostatni argument, koronny dla zwolenników wcześniejszej datacji piśmiennictwa rumuńskiego, można jednak łatwo obalić. Paradoksalnie język rumuński można bowiem zapisać za pomocą alfabetu cyrylickiego bez praktycznie żadnych większych problemów, bez konieczności wymyślania dodatkowych liter, znaków, konwencji graficznych. O wiele bardziej kłopotliwy jest już zapis literami alfabetu łacińskiego, o czym przekonano się w XVIII i XIX wieku, kiedy postanowiono zastąpić cyrylicę alfabetem łacińskim.

Wracając jednak do przyczyn nagłego awansu języka rumuńskiego, pewną pomoc w ich ustaleniu stanowi sam charakter omawianych tekstów. Oprócz listów i oficjalnych dokumentów dysponujemy ponadto kilkoma rękopisami, zawierającymi fragmenty *Psalterza*. Są to: *Psalterz Woronecki* (*Psaltirea Voronețeană*), *Psalterz Hurmuzach* (*Psaltirea Hurmuzaki*) i *Psalterz Skiejański* (*Psaltirea Scheiană*). Istnieje też tekst, zwany *Kodeksem Woroneckim* (*Codicele Voronețean*), który zawiera fragmenty z *Nowego Testamentu* (z *Dziejów Apostolskich* i listów)¹⁰.

Język tych tekstów pozwala ustalić, że pochodzą one z północnej Rumunii, z regionu Maramureș. Od tych właśnie tekstów zaczyna się rumuńskie piśmiennictwo z prawdziwego zdarzenia. Pochodzą one z wieku XVI, przy czym wydają się kopiami tekstów napisanych może nawet wiek wcześniej, co czyni jeszcze bardziej płynną datę wyznaczającą początki rumuńskiego piśmiennictwa. Jednocześnie trudności z datacją dodatkowo komplikują ustalenie przyczyn ich powstania.

Wielkie znaczenie tych rękopisów polega na tym, że w momencie rozpowszechnienia się druku na ziemiach rumuńskich te właśnie teksty doczekały się również swoich wersji drukowanych, co uruchomiło prawdziwą lawinę druków w języku rumuńskim. Jaka była jednak geneza samych rękopisów? W związku z nimi wysunięto dwie poważne teorie. Jedna i druga mówi o czynnikach zewnętrznych. Mimo już wyraźnego osłabienia pozycji cerkiewnosłowiańskiego, wypieranego przez rumuński, pojawienie się projektu tłumaczeń tekstów religijnych na rumuński, konkurujących z odpowiednimi tekstami cerkiewnosłowiańskimi, nie mogło jeszcze być wywołane czynnikami wewnętrznymi.

li je jako rozkaz w ich „ojczystym języku”, wzywający wojsko do odwrotu (M. Avram, w: M. Sala, red., *Enciclopedia limbii române*, București, 2001, s. 583).

⁹ I.C. Chițimia, *Cele mai vechi urme de limbă românească*, (w:) „Româno-slavica”, I, Praga, 1948, s. 117.

¹⁰ Fragmenty odnośnych tekstów w: I. Jordan (red.), op.cit., t. I, s. 170-175.

Pierwsza z teorii wiąże pojawienie się tłumaczeń z działalnością husytów¹¹. Husyci pojawili się w Mołdawii (a przejściowo również w Siedmiogrodzie) już w latach 30. XV wieku. Swoje nauki głosili przede wszystkim wśród katolików – Węgrów i Sasów. Ponieważ nie zabiegali o wyznawców wśród ludności prawosławnej, państwo mołdawskie ani Cerkiew prawosławna nie tępiły ich jako heretyków, a jako że działalność ich była wymierzona w katolicyzm, gospodarowi Aleksandrowi Dobremu i Cerkwi było to nawet bardzo na rękę. Mimo to na jakieś większe wsparcie swojej akcji propagandowej ze strony państwa nie mogli liczyć. Wśród Węgrów i Sasów ideologia husycka cieszyła się natomiast dużą popularnością. Pod jej wpływem dokonano nawet przekładu *Pisma Świętego* na język węgierski. Wpływ husytyzmu na Rumunów już dużo trudniej wykazać, zgodnie z tym, co powiedziano przed chwilą o nieangażowaniu się husytów w nawracanie prawosławnych. Można ewentualnie dopatrywać się np. elementów husyckich na ścianach malowanych monastyrów bukowińskich. Wśród fresków, zdobiących zewnętrzne ściany cerkwi, jeszcze dziś można zobaczyć scenę, przedstawiającą Ewę przy krosnach i Adama przy pracy na polu. Miałaby to być ilustracja do śpiewanej wówczas w całej Europie pieśni wiklefitów, wzywającej do zniesienia przywilejów stanowych i zaprowadzenia równości społecznej, a którą husyci przynieśli jakoby również do Mołdawii: „Gdy Ewa przędła, Adam rył, / Któż wtedy jaśniepanem był?”¹².

Związek husytyzmu z początkami piśmiennictwa religijnego w języku rumuńskim jest już jednak hipotezą trudniejszą do obronienia. Poza zwykłymi domysłami, skojarzeniem ideologii husyckiej, głoszącej postulat przetłumaczenia *Biblii* na języki narodowe, z tajemniczym pojawieniem się maramureszańskich rękopisów, nie ma właściwie żadnych potwierdzających to dowodów. Wszystko musi pozostać cały czas w sferze przypuszczeń.

Druga teoria przypisuje pojawienie się rękopisów *Psalterza* wpływom luteranizmu¹³. Wkrótce po wystąpieniu Marcina Lutra Sasi siedmiogrodzcy przywieźli jego pisma do Siedmiogrodu, gdzie zrobiły prawdziwą furorę. W niedługim czasie na luteranizm przeszli nie tylko Sasi, ale również Węgrzy. W przeciwieństwie do husytów, nie wykazujących dużego zainteresowania nawracaniem prawosławnych, luteranie mieli nadzieję na objęcie Reformacją również Rumunów.

Na ten okres też, zdaniem części badaczy, należy datować dyskutowane tu rękopisy z Maramureszu, które miałyby być wobec tego elementem propagandy luteranckiej. Koronnym argumentem jest to, że luteranie zlecali później drukowanie różnych tekstów religijnych, co jest kwestią nie podlegającą dyskusji, mogli też więc wcześniej zamówić przekład *Psalterza*, który znamy w formie kilku rękopisów, tym bardziej że późniejsze druki zdają się z tych rękopisów wyraźnie korzystać.

Cała akcja nabiera rozpędu w II połowie XVI wieku, po rozłamie wśród protestantów siedmiogrodzkich, kiedy to Sasi pozostali przy luteranizmie, a Węgrzy

¹¹ Al. Rosetti, *Istoria limbii române*. București, 1977, s. 470-472.

¹² Tekst oryginalny: „When Adam delded and Eve span, / Who was then a gentleman?”, Thomas Welsingham, *Chron. monast. s. Albani*, s. 257.

¹³ Al. Rosetti, op.cit., s. 472-475.

przeszli na kalwinizm, który w związku z ich polityczną dominacją w Siedmiogrodzie został też ogłoszony religią panującą. Obydwa wyznania reformowane postanowiły przeciągnąć na swoją stronę prawosławnych Rumunów siedmiogrodzkich. Temu celowi miała służyć zakrojona na dużą skalę akcja wydawnicza, polegająca na tłumaczeniu i drukowaniu pism religijnych w języku rumuńskim.

Wykonawcą tego zadania został rumuński diak prawosławny, Coresi, posiadający drukarnię w wołoskim Târgoviște i siedmiogrodzkim Braszowie. Coresi, dotąd drukujący jedynie księgi w języku słowiańskim dla potrzeb Cerkwi prawosławnej, otrzymał od Hansa Benknera, saskiego sędziego miasta Braszowa, zlecenie wydrukowania ksiąg religijnych po rumuńsku. Ideę Benknera podchwycili węgierscy kalwini, którzy zwrócili się do Coresiego z takim samym zleceniem. W rezultacie tego wszystkiego lista publikacji, które opuściły drukarnie Coresiego, przedstawia się bardzo osobliwie. Są wśród nich zarówno księgi liturgiczne, używane przez Cerkiew prawosławną, jak i katechizmy luterzańskie oraz kalwińskie, kontestujące prawosławne dogmaty i obrzędy¹⁴. Niektóre księgi wychodziły cały czas po słowiańsku, inne ukazywały się w wersjach dwujęzycznych, słowiańsko-rumuńskich, niektóre były tylko po rumuńsku. Szczególnie te ostatnie musiały wzbudzać niepokój u hierarchów prawosławnych: święte pisma po rumuńsku to w końcu nie lada nowość, jeśli nie nawet „nowinka religijna”, nie wiadomo, czy bardziej niezrozumiała, czy podejrzana dla konserwatywnych hierarchów.

Dlatego też jak refren w komentarzach do wielu ksiąg pojawiają się sparafrazowane słowa św. Pawła z listu do Koryntian, przekonujące, że *Pismo Święte* w języku narodowym nie jest niczym zdrożnym: „În sfânta besearecâ mai bine e a grâi cinci cuvinte cu înțeleș decât 10 mie de cuvinte neînțeleșe în limbă striină”¹⁵.

Cerkiew, wietrząca tu herezję, była jednak bezradna, ponieważ Coresi niektóre ze swoich ksiąg (szczególnie te mniej podejrzane o szerzenie reformacyjnych idei, tzn. teksty *stricte* liturgiczne, a nie katechizmy i interpretacje doktrynalne) dedykował gospodarom wołoskim i wysokim dostojnikom cerkiewnym, nigdy się od prawosławia nie odcinając.

Rola Coresiego w całej sprawie nie jest do końca jasna. Pozostał on do końca duchownym prawosławnym, ale przyjęcie tego rodzaju zlecenia może sugerować, że sympatyzował po cichu z protestantami. A może był tylko bezwolnym narzędziem w ręku swoich mocodawców, nie podejrzewającym nawet, że bierze udział w propagandzie protestanckiej? Być może protestanci nie zamierzali namawiać otwarcie Rumunów do porzucenia prawosławia i przejścia na swoje wyznanie. Możliwe, że zamierzali jedynie sfinansować wydanie świętych ksiąg po rumuńsku, licząc po cichu na to, że po ich lekturze Rumuni sami porzucą prawosławie i przyjmą protestantyzm. Zasta-

¹⁴ Tytułem przykładu wymienimy: *Zapytanie chrześcijańskie* (*Întrebarea creștinească*, 1559), *Tetraewangeliarz* (*Tetraevanghelul*, 1561), *Apostół* (*Apostolul*, 1563), *Kazanie I* (*Cazania I*, 1564), *Modlitewnik* (*Modlitvenicul*, 1564), *Liturgiarz* (*Liturgierul*, 1570), *Psalterz* (*Psaltirea*, 1570), *Psalterz słowiańsko-rumuński* (*Psaltirea slavo-română*, 1577), *Księga praw* (*Pravila*, 1570-1580), *Kazanie II* (*Cazania II*, 1580-1581).

¹⁵ „W świętej cerkwi lepiej jest powiedzieć pięć słów ze zrozumieniem niż dziesięć tysięcy niezrozumiałych słów w obcym języku” (tłum. T. Klimkowski). Fragment ten cytujemy za epilogiem *Tetraewangeliarza* (*Tetraevanghelul*), wydany w 1561 r. w Braszowie (zob. I. Iordan, red., op.cit., t. I, s. 162).

nawiające jest to, że Coresi cały czas zabiegał o akceptację swojej działalności u hierarchii prawosławnej, tak jakby nie widział niczego niestosownego w drukowaniu np. ewidentnie niezgodnych z duchem prawosławia katechizmów protestanckich.

Zagadkowa rola Coresiego w całej sprawie oraz brak reakcji ze strony jego zwierzchników, hierarchii prawosławnej, może mieć też inne wyjaśnienie. W tym czasie doszło do pierwszej i jedynej poważnej próby porozumienia protestancko-prawosławnego, i to na najwyższym szczeblu, w Konstantynopolu. W 1573 roku do Carogrodu udała się delegacja teologów luteranckich, którzy zamierzali przekonać patriarchę do wprowadzenia reform w duchu protestanckim i stworzenia wspólnego frontu antypapieskiego. Próba ta spełzła na niczym, ponieważ Konstantynopol godził się jedynie na działania o charakterze politycznym, podczas gdy luteranie liczyli na głębszą protestantyzację prawosławia. Być może podobne tendencje panowały również w łonie rumuńskiej Cerkwi prawosławnej w Siedmiogrodzie, a Coresi był jednym z ich wyrazicieli. Reforma prawosławia na modłę protestancką być może nie była jednak niemożliwa, czego dowodzi epizod rządów na stolicy patriarchalnej w Konstantynopolu w I połowie XVII wieku Cyryla Lukarisa, który zachował obrządek bizantyński, akceptując przy tym główne idee Reformacji¹⁶.

Wszystko staje się jeszcze bardziej jasne, jeśli spojrzeć na tę kwestię w kontekście dalszego rozwoju sytuacji wyznaniowej w Siedmiogrodzie. Otóż w 1566 roku węgierski sejm siedmiogrodzki postanowił uregulować status religijny Rumunów siedmiogrodzkich, wcielając ich do Kościoła kalwińskiego, co miało na celu utworzenie wspólnego frontu antykatolickiego i antyhabsburskiego. Utrzymano wprawdzie instytucję arcybiskupa prawosławnego, wyświęcanego tradycyjnie na Wołoszczyźnie, jednakże był on zależny w kwestiach dogmatycznych od superintendenta węgierskiego Kościoła kalwińskiego. Każdy nowy arcybiskup, po wyświęceniu na Wołoszczyźnie, po przybyciu do Siedmiogrodu składał przysięgę na 19 punktów kalwińskich. W ten sposób doszło do nieformalnego ukonstytuowania się swojego rodzaju rumuńskiego Kościoła prawosławno-kalwińskiego, bizantyńskiego w obrządku i kalwińskiego w doktrynie¹⁷. Bez względu na to, jak absurdalnie może wyglądać takie połączenie, Kościół ten funkcjonował jeszcze przez długie lata, dopóki w Siedmiogrodzie nie nastąpiła restauracja katolicyzmu. Kościół ten wprowadził nabożeństwa w języku rumuńskim, na użytek wiernych wydano też po rumuńsku kalwiński *Śpiewnik* (*Carte de cântece*)¹⁸. Co ciekawe, była to jedna z wczesnych prób użycia alfabetu łacińskiego dla zapisu języka rumuńskiego. Nie był to jednak pomysł trafiony, tym bardziej że w *Śpiewniku* zastosowano ortografię węgierską¹⁹.

¹⁶ I.-A. Pop, *Patriarhul Chiril Lucaris și românii din Transilvania*, <http://www.itcnet.ro/history/archive/mi2000/current5/mi12.htm#top>.

¹⁷ D. Brânzei, *Identitate creștină în istorie*, <http://www.roboam.com/identitate/bisericaunita.htm>.

¹⁸ I. Iordan (red.), op.cit., t. I, s. 180-181.

¹⁹ Na uwagę zasługuje też drugi chronologicznie (jak się wydaje) rumuński tekst napisany łaciną (tym razem wg ortografii polskiej i włoskiej): modlitwa *Ojcie nasz* (*Parintele nostru*, dziś: *Tatăl nostru*), opublikowana przez Stanisława Sarnickiego w dziele *Statuta y Metryka przywilejów Koronnych* (Kraków, 1594 r.) i opatrzony komentarzem: „Położyłem tu Pacierz Wołoskim językiem, ażeby czytelnik po przeczytaniu *rerum seriarum* miał się czym zabawić krotochwilnym”.

Kolejna publikacja, wydana pod szyldem kalwinów, *Stary Testament z Orăștie (Pa-lia de la Orăștie*; pierwsze dwie księgi *Starego Testamentu*) z 1582 roku została wydrukowana, tradycyjnie już, w alfabecie cyrylicy²⁰.

Za tymi tłumaczeniami poszły następne: w wieku następnym pojawiło się jeszcze kilka nowych przekładów różnego autorstwa²¹, których ukoronowaniem było kompletne tłumaczenie wszystkich ksiąg Starego i Nowego Testamentu z 1688 r., dokonane przez Șerban Cantacuzino, znane pod tytułem *Biblia Bukareszteńska (Biblia de la București)*²².

Można się zastanawiać, czy bez impulsu ze strony protestantów Rumuni zdobyliby się już wtedy na tłumaczenie *Pisma Świętego* na ojczysty język, co stanowiło dla niego wielką nobilitację i utorowało drogę tekstom oryginalnym w tym języku, które mogą być uznane za sam świt literatury rumuńskiej. Wydaje się, że odpowiedź brzmi: nie, bez zachęty ze strony protestantów, owładniętych ideą głoszenia Ewangelii w ojczystym języku, przełamanie monopolu języka słowiańskiego w Cerkwi nie nastąpiłoby tak wcześnie. Wprawdzie nadzieje protestantów nie ziściły się: Rumuni, koniec końców, nie porzucili prawosławia na rzecz luteranizmu ani kalwinizmu, jednakże znaczenia wkładu protestantów w uczynienie z języka rumuńskiego pełnoprawnego języka literackiego nie sposób przecenić. Idąc za ich przykładem, projekt tłumaczenia tekstów religijnych na rumuński podchwyciła Cerkiew rumuńska w Mołdawii i na Wołoszczyźnie. W kolejnych latach wprowadzono też rumuński do liturgii prawosławnej, dzięki czemu rumuńska Cerkiew prawosławna zyskała niezaprzeczalnie już teraz narodowy charakter. Sam natomiast język rumuński rozpoczął w ten sposób błyskotliwą karierę języka ekspresji literackiej wysokich lotów i możliwości.

THE BEGINNINGS OF WRITING IN THE ROMANIAN LANGUAGE AND THE IDEOLOGY OF THE PROTESTANT REFORMATION

Summary

The first language of the Romanian culture was Church Slavonic. Romanian began to be used as a literary language only in the 16th (or in the 15th) century. Its increasing importance in cultural and social life was sometimes considered a result of the propaganda of the Hussites but in the opinion of most scholars this is due to the influence of the Transylvanian Protestants. In the 2nd half of the 16th century a Romanian Orthodox deacon Coresi printed a set of religious texts in Romanian. The role Coresi played is not very clear because the translations were ordered by a Saxon from Brașov, Hans Benkner, a Lutheran, but Coresi dedicated them to some Romanian bishops and never denied the Orthodox faith. Maybe Coresi's attitude is a sign of the times he lived in, marked by a religious ferment which manifested itself in the existence of the

²⁰ I. Iordan (red.), op.cit., t. I, s. 166-167, 187-189.

²¹ M.in. *Nowy Testament (Noul Testament)*, wydany w 1648 r. w miejscowości Bălgrad (dziś Alba Iulia) przez metropolitę Siedmiogrodu Simiona Ștefana. Zob. M. Avram (w:) I. Iordan (red.), op.cit., t. II, s. 30-32.

²² Ibidem, t. II, s. 50-52.

Romanian Church of Transylvania, Orthodox in rite and Calvinist in doctrine. It seems that the Lutheran factor accelerated a process that had already begun with the translations of the *Book of Psalms* made before Coresi's activity. After Coresi, other translations of biblical and liturgical texts were published, among which we would mention a complete Bible translation by Șerban Cantacuzino (*The Bucharest Bible*, 1688).